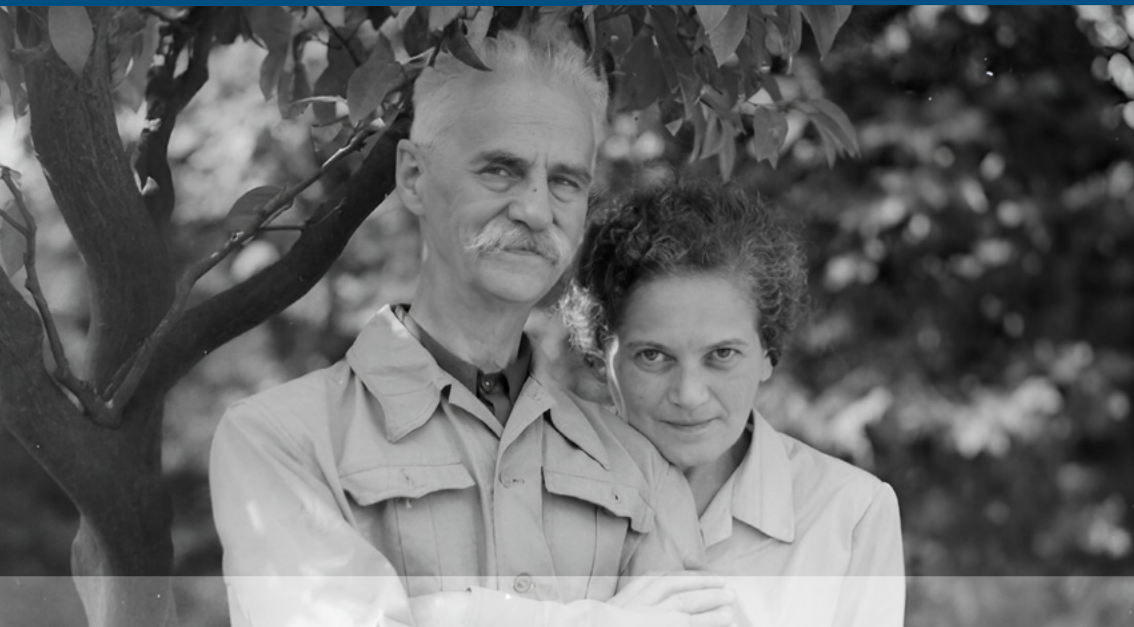




Anna Drabarek

Koncepcje poznawania dobra w filozoficznej Szkołe Lwowsko- -Warszawskiej

Anna Drabarek

dr hab. prof. APS, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa
e-mail: adrabarek@aps.edu.pl
ORCID: 0000-0002-0741-9643

Filozof, etyk realizujący badania z zakresu epistemologii wartości i metaetyki. Szczególnie interesuje się filozofią Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, a także relacjami między etyką a życiem publicznym, etyką a polityką. Poddaje analizie w swoich publikacjach dyalematy moralne związane z kategorią sprawiedliwości w relacjach społecznych, problemami wartości w demokracji oraz kwestiami wolności, równości i tolerancji.

Fotografia na odwrocie: Tadeusz i Janina Kotarbińscy, Warszawa.



Kazimierz Twardowski i jego uczniowie zajmowali się przede wszystkim problemami logiki i metodologii i te właśnie rozważania przyniosły Szkole międzynarodowe uznanie. Jednakże w polu ich zainteresowań znalazła się także etyka, która została przez nich potraktowana ze szczególną starannością, uznana za naukę i okazała się niezmiernie ważnym elementem ich poglądów filozoficznych. Rozważania dotyczące etyki stanowiły kontynuację powstałego w XIX wieku nurtu, w którym etykę zaczęto postrzegać jako niezależną dziedzinę wiedzy. Przyczyniły się do tego przede wszystkim koncepcje intencjonalności Franza Brentana (zob. Brentano 1952) oraz intuicjonizm George’a Edwarda Moore’a (zob. Moore 1919).

Jednym z naczelných zagadnień analizowanych przez Twardowskiego i jego uczniów był sposób poznawania dobra, który by eliminował relatywizm w wartościowaniu moralnym. Dlatego, aby przeciwstawić się tendencjom relatywistycznym, Twardowski rozbudował system analogii, który jego zdaniem występował między uczuciami wiążącymi się z wartościowaniem moralnym a aktami poznania teoretycznego. Takie rozumowanie doprowadziło go do wniosku, że skoro w sferze sądów obowiązują absolutne reguły logiki, to także w sferze wartości są one możliwe. A więc analogicznie do prawdy i fałszu w logice, w działaniach wolicjonalnych istnieją wartości dobra i zła. Zatem dobro, tak jak prawda,

musi być obiektywne. Dlatego właściwe zrozumienie zasad etyki było, zdaniem Twardowskiego, oparte na przekonaniu, że istnieje obiektywne etyczne kryterium, które ściśle określa różnice między dobrem i złem.

Twardowski akceptował klasyfikację zjawisk psychicznych, której dokonał jego nauczyciel Franz Brentano. W proponowanej koncepcji zjawiska psychiczne podzielone są na sądy oraz akty emocjonalno-wolicjonalne. Twardowski przedstawił jednak rozszerzony, czterostopniowy podział zjawisk psychicznych, w którym wyróżniał: 1) przedstawienia i pojęcia, 2) sądy, 3) uczucia oraz 4) akty woli. Zdaniem Twardowskiego, zanim wydamy jakiś sąd o przedmiocie, musimy ten przedmiot sobie wcześniej przedstawić. W wykładzie akademickim wygłoszonym w 1903/1904 roku (zob. Twardowski 1992), noszącym tytuł *Psychologia pożądań i woli*, Twardowski nawiązał do zaproponowanej przez Brentana klasyfikacji uczuć, którą jednak zmodyfikował. Przeprowadził on także podział teorii dotyczącej dobra i zła w oparciu o zasadę podziału sądów na idiogeniczne i allogeniczne (Twardowski 1965, s. 198). Teoria, która odróżnia dobro od zła jako coś swoistego, specyficznego, jest idiogeniczna. Według niej, dzięki intuicji wyczuwamy, iż postępujemy zgodnie z sumieniem, zmysłem moralnym, poczuciem etycznym. Natomiast gdy nasze wartościowanie nie wynika ze swoistej oceny, a za dobre uważamy to, co jest zgodne z rozumem – tak jak w logice, lub dobre jest to, co nam się podoba – jak w estetyce, mamy wtedy do czynienia z teorią allogeniczną. Z tego podziału wynikały dwa stanowiska w etyce: absolutyzm i relatywizm. Wyraz „dobry” w ujęciu idiogenicznym stanowi bezwzględne, niedefiniowalne pojęcie w etyce, natomiast w ujęciu allogenicznym jest relatywne: coś może być „dobre” do czegoś lub coś może być „dobre” dla kogoś. Twardowski, jako zdecydowany antyrelatywista, skłaniał się ku idiogenicznemu postrzeganiu dobra i traktował je jako wartość bezwzględną. Ten pogląd

jest związany z teorią intencjonalności przeżyć, więc także intencjonalności przedmiotów aktów psychicznych, które zostały wprowadzone do filozofii przez Brentana oraz przez Twardowskiego. Wyrażenie „istnieć idealnie” zaczęło oznaczać to, co istnieje w świadomości, w wyobrażeniach podmiotu. Postawiono zatem znak równości między takimi pojęciami jak idealność i psychiczność.

Zatem intencjonalność i intuicyjność zostały uznane zarówno przez Twardowskiego, jak i jego uczniów za dominujący pogląd w poznawaniu „dobra”. Konsekwencją tych założeń było twierdzenie, że wartości istnieją jako przedmioty intencjonalnych przeżyć podmiotu, czyli są wobec podmiotu pochodne. Wartości są powoływane do życia wtedy, gdy podmiot przez akty podmiotowe odkryje w poznawanym przedmiocie jego wartościowość. W istocie oznacza to, że wartości nie istnieją samoistnie, ponieważ w nich samych nie tkwi podstawa ich egzystencji. To podmiot poprzez akt wartościowania powołuje do życia wartość danego przedmiotu. Ten sposób istnienia można więc zakwalifikować jako idealny, gdyż wartości istnieją tylko wtedy, gdy istnieje pewien rodzaj obiektów realnych, mianowicie ludzi, którzy są zdolni do wykreowania owej specyficznej sfery idealności. Gwarantem istnienia wartości jest więc człowiek i rzeczywistość ludzka.

Filozofowie ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej byli przekonani, że jedną z form aksjologicznego działania człowieka jest tworzenie norm nakazujących określony sposób postępowania, gdzie kryteria owych norm stanowią wartości dobra i zła. Sam fakt wyrażania norm w języku można nazwać intencjonalnością, zatem normy są samodzielnymi bytami intencjonalnymi. Jednakże normy nie określają precyzyjnie warunków występowania wartości, a tym bardziej nie antycypują wieloznaczności i złożoności sytuacji, w których mają być zastosowane. Jednym słowem, normy działania są w dużym stopniu niedookreślone, a zastosowanie danej

normy wymaga szczególnej wrażliwości aksjologicznej. Świadomość tego problemu stała się przedmiotem rozważań Twardowskiego i jego uczniów, którzy twierdzili, że łatwiej jest tworzyć ogólne normy postępowania, niż stosować je w praktyce. Konsekwencją niedopasowania norm do życia stała się relatywizacja dobra i zła, wywołująca konflikty niszczące relacje międzyludzkie.

Ten pogląd w sposób jasny i wyraźny przedstawiony został przez etyków ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej: Tadeusza Kotarbińskiego, Tadeusza Czeżowskiego, a szczególnie Władysława Tatarkiewicza, który dokonał tego w swojej rozprawie habilitacyjnej *O bezwzględności dobra* (1919).

W pracy tej, pisanej pod wpływem Twardowskiego, Tatarkiewicz twierdził:

Kto mówi, że każdy przedmiot dobry jest zły, czy że każde dobro jest złem, ten ma na myśli bądź to, co ma pozory dobra (i to nazywa dobrem), bądź to, co uważane jest za dobre, bądź (w głębszych koncepcjach) to, co chce być dobre, co zamierza być dobre, co zawiera wysiłek ku dobru, w tych ostatnich wypadkach chodzi o dobre i złe przeżycia moralne i czyny. Poglądy takie mogą oczywiście łączyć się z relatywizmem etycznym, ale nie są z nim identyczne, ani nawet doń podobne. Tylko podobieństwo sformułowań wprowadza w błąd (Tatarkiewicz 1919, s. 20).

Należy zaznaczyć, iż zdaniem Tatarkiewicza relatywizm etyczny nie jest tożsamy ze sceptycyzmem etycznym, mimo że często te dwa pojęcia są ze sobą łączone. Jednak twierdzenie o względności dobra i zła jest dla sceptyków równie niepewne jak twierdzenie o jego bezwzględności. Tzw. zdania pierwsze na temat dobra i zła przyjmowane są przez Tatarkiewicza bez dowodu, jeśli bowiem mówimy „*a* jest dobre”, „*b* jest złe”, to występujące w nich *a* i *b* nie są konkretnymi przedmiotami, lecz cechami tych przedmiotów, i to cechami prostymi. Dobrem bezwzględnym Tatarkie-

wicz określał dobro, które jest dobrem „samo przez się”, a nie dobrem dla kogoś. Dlatego głównym zadaniem etyki było, według Tatarkiewicza, wykazanie, jakie przedmioty posiadają cechę dobra, a jakie zła. Wiedza o tym, co jest dobre, nie wystarcza, aby wiedzieć, jakie przedmioty są dobre. Zdania, które przyjmujemy bez dowodu jako zdania pierwsze „*a* jest dobre”, „*b* jest złe”, są takie, że występujące w nich *a* i *b* nie są konkretnymi przedmiotami, lecz cechami prostymi tych przedmiotów. Stąd pewne cechy proste są z natury dobre, czyli dodatnio wartościowe, a inne złe, czyli ujemnie wartościowe. Poglądy Tatarkiewicza na temat sposobu poznawania dobra określa się mianem aprioryzmu racjonalistycznego, który zawiera się w aksjologicznym modelu intuicjonizmu.

Z kolei Tadeusz Czeżowski prezentował innego typu intuicjonizm, nazywany intuicjonizmem empiryczno-logicznym. Intuicyjny akt poznawczy dostarcza wprawdzie jednostkowych informacji o istnieniu przedmiotów oraz ich wartości, lecz pomimo że ta jednostkowa informacja posiada charakter oczywisty, to jednak nie przesądza ona o pewności poznania, gdyż nie jest oczywistością apodyktyczną. Dlatego, zdaniem Czeżowskiego, intuicje nie odkrywają prawd apriorycznych, mogą jedynie umożliwić wydanie jednostkowej oceny moralnej, która jednak jest niepewna i tym samym wymaga intersubiektywnej kontroli. W przeciwieństwie do poglądu Tatarkiewicza, bazującego na intuicjonizmie Moore’a, który był przekonany, że jeśli sąd intuicyjny o czymś, że jest dobre, jest sądem prawdziwym, to jest on prawdziwy zawsze i wszędzie, Czeżowski uważał, że sąd intuicyjny może być w dużym stopniu prawdopodobny, ale nie apodyktycznie prawdziwy. Dobro nie jest więc cechą przedmiotów, lecz, podobnie jak istnienie, jest sposobem bycia przedmiotów. Oceny są więc, jego zdaniem, beztreściowe, tak jak chociażby wyrazy „piękny” czy „dobry”, które nie wzbogacają charakterystyki danego przedmiotu. Dobra,

według Czeżowskiego, przedstawić nie można, tak jak nie można przedstawić istnienia, ale, podobnie jak istnienie, dobro można stwierdzić:

Dobro nie jest tożsame z wszelkimi kryteriami dobra podawanymi przez różne systemy etyczne. „Dobro” nie jest dlatego przyjemnością, ani umiarkowaniem, jakkolwiek dobrym może być to, że moje przeżycie jest przyjemne, albo że ktoś postępuje w sposób umiarkowany. [...] dobro jest jedynym przedmiotem badań aksjologii wobec związków, przez które pojęcie dobroci i kryterium dobra sprowadzają się do pojęcia dobra (Czeżowski 1936, s. 465–466).

Fakt istnienia, który stwierdzamy w przekonaniach, jak również dobro i piękno, czyli wartości, które stwierdzamy w ocenach, nie stanowią, zdaniem Czeżowskiego, cech danego przedmiotu. Są to bowiem tak zwane transcendentalia, które stanowią *modi entis* – modyfikacje bytu. Wartość jest więc aspektem bytu, a nie cechą rzeczy. Dobro to nie cecha przedmiotów, lecz sposób bycia przedmiotów, analogicznie do istnienia.

Czeżowski uznał także, że uczucia są to akty intencjonalne analogiczne do przekonań. Uważał więc, że emocje w swoisty sposób transmitują określone treści poznawcze i dyscyplinują je logiką uczuć, czyli logicznym uporządkowaniem tych treści. Jego pogląd różni się jednak od koncepcji logiki uczuć Brentana, bowiem pojmuje on inaczej tak zwaną logiczność czy racjonalność. Oceny jako werbalizacje doświadczenia aksjologicznego są pierwotnymi zdaniem teorii aksjologicznej i mają charakter twierdzeń intuicyjnych. Są więc bezpośrednio uzasadniane jako oczywiste. Czeżowski jednak uważa, że mogą być one nieprawdziwe, i sugeruje potrzebę ich ciągłej kontroli i weryfikacji, po to, by wyeliminować błędne oceny. Weryfikacja ocen jednostkowych polega na powtarzaniu i porównywaniu tych ocen w różnych warunkach. Oceny, jako intencjonalne, informują

oceniający podmiot o pewnym aspekcie rzeczywistości przedmiotowej, bo poprzez wydanie oceny podmiot dokonuje obiektywnego rozróżnienia dobra i zła, analogicznie jak w przekonaniach spostrzeżeniowych rozróżnia on, że coś istnieje albo nie istnieje. Poglądy Czeżowskiego dotyczące sposobu poznawania dobra można określić mianem intuicjonizmu empiryczno-logicznego. Istnieje bowiem swoista empiria aksjologiczna i w tym kontekście intuicja etyczna staje się racjonalnym aktem naocznej, bezpośredniej oceny przedmiotu ze względu na dobro lub zło w nim zawarte.

W poglądach etycznych Tadeusza Kotarbińskiego przedstawiona została koncepcja etyki niezależnej (zob. Kotarbiński 1987). Jednym z argumentów na rzecz tak konstruowanej etyki było przekonanie o istnieniu możliwości zbudowania systemu etycznego w oparciu o zespół sądów oczywistych generowanych przez głos sumienia niezależnie od światopoglądu. Zasadność ocen moralnych opiera się na oczywistości, która określana jest przez Kotarbińskiego jako racja bezpośrednia, oczywistość serca, czyli pewność głosu własnego sumienia. Sumienie, nazywane przez Kotarbińskiego „sędzią nad sędziami”, stanowi specyficzną zdolność poznawczą, dzięki której można poznać prawdę moralną. Taką postawę w rozpoznawaniu tego, co dobre, można nazwać intuicjonizmem opartym na uczuciu, bowiem w przeciwieństwie do Czeżowskiego, Kotarbiński twierdzi, że poznanie prawd moralnych dokonuje się w izolacji od czynników intelektualnych, a o sprawach wartości decyduje głos sumienia i oczywistość serca. Niepewność wniosków, do których dochodzimy drogą indukcji, drogą wspólnego doświadczenia, można wyeliminować, ponieważ zyskują one status ważności i oczywistości dzięki ich akceptacji – lub nie – przez nasze sumienie. Dlatego Kotarbiński przyjmuje postawę realizmu praktycznego, który polega na liczeniu się z rzeczywistością podczas podejmowania każdej decyzji o działaniu. Jego etyka jest więc przede

wszystkim nastawiona na eliminację zła, a w takim razie musi być postrzegana jako swoisty minimalizm etyczny. Kotarbiński nie szuka bowiem rozwiązań optymalnych, lecz takich, które są dopuszczalne i możliwe w danej sytuacji. Eksponowana przez niego postawa „spolegliwego opiekuna”, kierującego się zaledwie minimum przyzwoitości, przedkłada obowiązek pomocy potrzebującym nad własne interesy, co nie jest sprawą łatwą i wymaga niejednokrotnie wielu wyrzeczeń. Kotarbiński stał po stronie obiektywizmu i absolutyzmu w etyce. A skoro oczywistość serca i głos sumienia były, jego zdaniem, szczególnymi dyspozycjami człowieka, dzięki którym mógł on odróżniać dobro od zła, to tego typu twierdzenie czyniło go intuicjonistą. Te założenia generują swoisty rodzaj sprzeczności z prakseologicznymi refleksjami Kotarbińskiego (zob. Kotarbiński 1938), gdzie zakłada on sprawność, skuteczność, celowość, praktyczność, które nie zawsze idą w parze z postulatami etyki. Dlatego reguły prakseologii stają się często źródłem dylematów moralnych. Kotarbiński był przekonany, że poznawczy, kognitywny charakter etyki bazuje na przekonaniu, że skoro istnieje możliwość racjonalnej argumentacji etycznej, to konsekwencją tego będzie wspólne rozumienie występujących w niej terminów i zasad jej dotyczących. Przy czym należy dodać, że dla Kotarbińskiego wartości nie mogły być odrębnymi bytami, bowiem takie twierdzenie wchodziłoby w kolizję z jego teorią reizmu. Prezentował on więc swoistą postawę reisty, dla którego stworzenie teorii metaetycznej, gdzie musiałby zająć wyraźne stanowisko w odniesieniu na przykład do relatywizmu, subiektywizmu czy absolutyzmu w etyce, mogłoby stanowić kłopot. Niemniej zajął on jednoznacznie negatywne stanowisko w odniesieniu do utilitaryzmu. Twierdził, że gdy wypowiadamy sądy o naszych czynach, oceniając je w aspekcie moralnym i określając jako czcigodne albo haniebane, tworzymy w istocie wypowiedzi o osobach, nadając jednak swym zdaniom walor obiektyw-

ności. Są to więc zdania podobne do tych, które wypowiada się o rzeczach.

BIBLIOGRAFIA

- Brentano F. (1952), *Grundlegung und Aufbau der Ethik*, red. F. Mayer-Hillebrand, Berlin: A. Francke AG Verlag.
- Czeżowski T. (1936), *O przedmiocie aksjologii*, „Przegląd Filozoficzny” 39 (4): *Księga pamiątkowa Trzeciego Polskiego Zjazdu Filozoficznego Kraków 1936*, s. 465–467.
- Kotarbiński T. (1938), *O istocie i zadaniach metodologii ogólnej (prakseologii)*, „Przegląd Filozoficzny” 41 (1), s. 68–75.
- Kotarbiński T. (1987), *Zasady etyki niezależnej*, w: tenże, *Pisma etyczne*, red. P.J. Smoczyński, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 185–193.
- Moore G.E. (1919), *Zasady etyki*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa: M. Arct.
- Tatarkiewicz W. (1919), *O bezwzględności dobra*, Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Twardowski K. (1965), *O idio- i allogetetycznych teoriach sądu*, w: tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 198–199.
- Twardowski K. (1992), *Psychologia pożądań i woli*, w: tenże, *Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych*, red. R. Jadczak, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, s. 203–248.